

PRZEMÓWIENIE

Nowo obranego Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Wałęsy na uroczystości przekazania insygniów prezydenckich na Zamku Królewskim w Warszawie w dniu 22 grudnia 1990 roku.

Przeżywamy chwilę szczególną. 2 września 1939 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udał się z Zamku w daleką podróż. Dzisiaj, po długich latach podróż ta dobiegła końca. Prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie, symbol naszej suwerenności, jest znów na Zamku, w swojej siedzibie. Powrócił tutaj z insygniami władzy państwowej po latach tułaczki na obczyźnie. Na Pana ręce, panie Prezydencie, pragnę złożyć podziękowanie. Tym wszystkim, którzy niezłomnością, hartem ducha, wiarą i bohaterstwem przyczynili się do tego, że uchodźca polski nigdy nie zerwał kontaktu z krajem. Tym, którzy w wydawnictwach, w radiostacjach, w organizacjach i pracą poszczególnych osób - ocalali pamięć narodu pojętego jako całość. Jako całość kulturową i część europejskiej cywilizacji. Bez pracy bezimiennej rzeszy Polaków, bez poczucia wspólnoty rozciągającej się ponad granicami nie byłoby też łatwo zwać dzielące nas mury. Nieśliście dumnie sztandar wolności. Spełniliście największy patriotyczny obowiązek względem Ojczyzny. Polska z tej dziejowej próby wyszła zwycięsko, w swych prawach nie uszczuplona. Do normalności jeszcze nam daleko. Jesteśmy na jej początku. Musimy budować Polskę demokratyczną, niepodległą i zasobną. Polskę posiadającą czytelny system polityczny i ekonomiczny. Więc właśnie teraz, gdy marsz ku Europie nabiera przyspieszenia, potrzebna nam będzie pomoc i wielorakie wzory w dziedzinie politycznej i handlowej, przemysłowej i kulturalnej. Na wszystkich płaszczyznach zawiązać się musi wymiana. A do niej nie dojdziemy bez pomocy naszych, polskich instytucji rozrzuconych po całym świecie, bez Polaków chcących uczestniczyć w życiu kraju. Dziś, gdy władza moralna i polityczna uległa zjednoczeniu, wierzę, że wielowiekowy trud emigranta i uchodźcy polskiego przyniesie owoce. Wierzę, że wszyscy zamieszkamy we wspólnym europejskim domu. Władze polskie na uchodźstwie wypełniły godnie i zwycięsko swą historyczną misję. Raz jeszcze na ręce pana prezydenta za wszystko dziękuję